



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

CHRYSTUS: JEGO OKUP

(Dokończenie z Ter. Pr. '81,32)

NIC NIE zmusiło Boga do wprowadzenia zarządzeń w sprawie okupu. Z pewnością nic nie znajdowało się w Boskiej sprawiedliwości, co zmuszałoby Go do podjęcia zarządzeń na rzecz okupu, ponieważ sprawiedliwość skazała Adama na śmierć sprawiedliwie, gdy odmówił spełnienia warunku, na podstawie którego mógłby mieć zapewnioną ciągłość przywileju życia, udzielonego mu darmo, to jest życia, które mógłby zachować tak długo, jak tylko wypełniałby łaskawe żądanie Stworzyciela dotyczące używania go zgodnie z Jego wymaganiami. Dlatego Jego sprawiedliwość była zadowolona z jego śmierci i oczywiście, nie mogłaby być pobudzona do wyprowadzenia go ze śmierci z własnej inicjatywy, ponieważ to zmieniłoby Jego sprawiedliwość w niesprawiedliwość. Także nie było niczego w Boskiej mądrości, co zmusiłoby Jego sprawiedliwość do uwolnienia człowieka. Nawet miłość, która we właściwym czasie przynaglała sprawę okupu zaplanowanego przez mądrość, nie mogła przymusić sprawiedliwości do powstrzymania się od wykonania kary. Ani nie było niczego w mocy, co zmuszałoby sprawiedliwość do wycofania kary za grzech sprawiedliwie nałożonej na człowieka, ponieważ Boska mądrość, moc i miłość nigdy nie odstawiają na stronę sprawiedliwości, gdyż ona jest podstawą Jego panowania (Ps. 89:15) i kiedykolwiek one działają, to współdziałają harmonijnie ze sprawiedliwością, a nigdy w sprzeczności z nią. Ale sprawiedliwość w harmonii z sobą samą mogła przyjąć okup, jako odpowiednią cenę za dług, tak jak został zaplanowany przez mądrość,

przynaglany przez miłość, wykonany przez moc i dla jego zasługi uwolnić potępiony rodzaj ludzki od wyroku. A w ten sposób sprawiedliwość w zupełnej harmonii ze swoimi wymaganiami jest gotowa, ze względu na okup, pozwolić miłości i mocy wziąć ludzkość z jej potępiających rąk i przekazać w ręce miłości i mocy w celu wybawienia. Tak więc sprawiedliwość, bez jakiegokolwiek przymusu, dobrowolnie przyjmuje okup jako zupełne zadośćuczynienie jej wymaganiom wobec skazanego na śmierć rodzaju ludzkiego, podobnie jak sprawiedliwość bez okupu zatrzymałaby ludzkość na zawsze w śmierci we własnym zadośćuczynieniu. Okup z każdego punktu widzenia posiada rozumne cechy. Jest on rozumną rzeczą w odniesieniu do

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12	
DWUMIESIĘCZNIK	
Maj-Czerwiec	Nr 316 (3)
SPIS TREŚCI	
Chrystus: Jego Okup	34
Gorliwość	42
Interesujące Pytania i Odpowiedzi, 2 Moj. 16:19, 20.....	48
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA” Tytus 2:13	

sprawiedliwości wymagającej odpowiedniej ceny pod względem wartości w stosunku do długu, ponieważ sprawę stanowił dług sprawiedliwie wyważony, który w sposób rozumny mógłby być spłacony jedynie przez odpowiednią cenę. Jest on rozumny, jako wyrażenie Boskiej mądrości, miłości i mocy. Jest rozumny, ponieważ okup wprowadza Odkupiciela na stanowisko, na którym On może przywrócić ludzkości te same cenne rzeczy, które utracił Adam i ludzkość w nim. Okup jest rozumny w tym, że przykrywa wszystkich, przeciwko którym występuje dług Adama, ponieważ on jest równy temu długowi. Jest on rozumny, ponieważ wprowadzi rodzaj ludzki, w co najmniej tak sprzyjającą sposobność zdobycia wiecznego życia, jaką miał Adam do uzyskania go, a potem stracił ją dla niego. Okup jest rozumny, gdyż, jako depozyt — bez

utracenia przez Chrystusa prawa do jego wartości mógł sprawić, aby stanowiąc zabezpieczenie przez przykrycie Kościoła podczas jego czasu próby, a gdy to zabezpieczenie nie wymagało dalszego embarga z tego powodu, że Kościół z chwilą śmierci nie potrzebuje już tego zabezpieczenia - mógłby być i będzie, po zdjęciu embarga, użyty do kupna świata. On jest rozumny z punktu widzenia ekonomii cierpienia, ponieważ Jezus, stawszy się odpowiednią ceną za Adama, mógł jedynie przez Swoją własną śmierć i niezrodzonego nasienia w Swoich biodrach stać się nabywcą Adama i rodzaju ludzkiego, straconego w biodrach Adama, w celach odrodzenia.

Gdyby cały rodzaj ludzki był stworzony doskonałym i postawiony na próbie - Adam był przykładem tego, co mógłby uczynić niedoświadczony doskonały człowiek na próbie do życia - byłoby rozumnym wnioskować, że wszyscy w podobnych okolicznościach uczyniliby to, co on uczynił, to jest, zgrzeszyliby. Następnie w celu odkupienia ich musiałoby cierpieć i umrzeć tylu zbawców, ilu byłoby indywidualnych grzeszników. Okup, jako odpowiednia cena za Adama, dlatego ocalił życie miliardom zbawicielei z miliardami grzeszników cierpiących mniej, aniżeli cierpieliby, gdyby, jako jednostki byli doskonałymi a następnie upadliby, ponieważ sukcesywne generacje dziedzicząc wzrastające słabości cierpiały mniej i krótszy czas niżeli cierpieliby, gdyby, jako doskonali byli indywidualnie potępieni, podobnie jak Adam cierpiał więcej od któregośkolwiek z jego potomków w utracie doskonałego życia, itd., i to przez blisko 930 lat. Ze stanowiska naszego Pana okup jest rozumny. Czyni rozumną Jego karnację, aby mógł stać się odpowiednią ceną za Adama. Czyni rozumną Jego wieczną śmierć, jako ludzkiej istoty, gdyż gdyby wycofał Swoją ludzką naturę, skasowałby okup. Czyni rozumnym Jego zmartwychwstanie, jako duchowej Istoty w Boskiej naturze, przez co mógł obejść się bez unieważnienia okupu przez jego wycofanie. Okup czyni rozumnym Jego odpowiedność, stosowność, do stania się Zbawicielem wybranych i świata, ponieważ w złożeniu go rozwinął właściwe cechy, które przygotowały Go, aby był wiernym i miłosiernym w przypisywaniu i zastosowywaniu okupowej zasługi oraz w usługiwaniu zgodnie z potrzebami obu klas. On czyni rozumnym doświadczenie ze złem przez jego zabezpieczenie doświadczenia z dobrem. Tak więc okup jest najbardziej rozumnym dla głowy i pokrzepiającym dla serca, a to, z punktu widzenia Boga, świata, wybranych, Jezusa i doświadczenia ze złem.

Okup jest bardzo korzystną rzeczą. Daje Bogu sposobność, aby był sprawiedliwym i ponadto usprawiedliwiającym Kościół i zapraszającym go do wysokiego powołania oraz, aby zachował Swoją sprawiedliwość podczas uwalniania świata od przekleństwa i dawania mu tysiącletnich sposobności. Daje Jemu najchwalebniejszą sposobność do objawienia Samego Siebie - jako doskonałego w mądrości, mocy,

sprawiedliwości i miłości a wszystko w doskonałej równowadze i krystalizacji - Kościołowi i aniołom obecnie, a później światu. Daje Mu sposobność uczynienia się ponownie Głową upadłych aniołów, którzy rozwiną dobro, i upadłej ludzkości, która się zreformuje. Daje Mu sposobność, jako Stworzycielowi, powołania do egzystencji istot na różnych poziomach, w bezgrzesznym stanie i w doskonałości, do wiecznego życia, w którym zawsze będą objawiać w swoich charakterach panowanie moralnych praw. Daje Mu bogactwo ojcostwa w stosunku do wszystkich wybranych ludzi i aniołów na różnych poziomach istnienia, jako specjalnych synów i sług, szczególnie Chrystusa. Daje Mu czysty wszechświat, na zawsze uwolniony od grzechu i niedoskonałości. O, okup jest chwalebny w owocowaniu dla Boga, którego On Sam dostarczył, jako drogę tych wszystkich chwał! Okup jest korzystny dla Chrystusa, ponieważ wynikiem okupu było Jego osobiste, urzędowe i zaszczytne wywyższenie, jako Wykonawcy Jehowy i Wiceregenta, ponad każdą istotę i rzecz pod zwierzchnictwem Ojca. Uczynił Mu możliwym zdobycie Kościoła, jako Swej Oblubienicy, Wielkiej Kompanii oraz Starożytnych i Młodocianych Godnych, jako Swych pomocników, w celu zdobycia wszechświata, jako Swego dziedzictwa a rodzaju ludzkiego, jako Swej posiadłości, z zamiarem podniesienia go do doskonałości przez procesy restytucyjne, jak również, aby odnieść zwycięstwo, które zniszczy wszelkie zło i niereformowalne złe osoby a uczyni trwałym wszelkie dobro i wszystkie dobre osoby. Okup jest owocnym dla Niego. Jest on owocnym dla Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii pomagając im na każdym kroku zbawienia i umożliwiając zdobycie im odpowiednich wywyższeń w naturze, urzędzie, zaszczycie, dziedzictwie i stosunkach. W podobny sposób działał on częściowo i będzie działał całkowicie na rzecz Starożytnych i Młodocianych Godnych. Okup będzie korzystnym dla świata i pokutujących aniołów, ponieważ postawi Chrystusa na stanowisku dającego im ich tysiącletnie sposobności, tak jak takim aniołom dane były pewne sposobności Wieku Ewangelii w celu pobudzenia ich do pokuty. Nawet dobrzy aniołowie korzystają przez niego, ponieważ jego złożenie wykwalifikowało Chrystusa, aby był najzdolniejszym ich wodzem. Wielkie, zaprawdę, wpływają korzyści z okupu.

Nieco uwagi należy zwrócić na poczwórne użycie okupu: (1) dostarczenie go (2) zdeponowanie go, (3) przypisanie go i (4) zastosowanie go. Każde z nich może zatem zasługiwać na nasze przestudiowanie. Przez dostarczenie okupu rozumiemy jego złożenie, to jest, złożenie przez Jezusa na śmierć Swego ludzkiego ciała, życia, prawa do życia i prawa do praw życiowych. Tuż przed przyjściem do Jordanu rozpoczął ciężki proces składania ich na śmierć przez Swoją 3½ roku trwającą służbę: przez fizyczne wyczerpanie wynikające z Jego wielkiego trudu, wyrzeczeń i znojów, przez umysłowe smutki osiągające punkt kulminacyjny

w Getsemane i na krzyżu i przez fizyczny gwałt cechujący Jego trzynastość ostatnich godzin. Szczegóły tych rzeczy podaliśmy w E 15, rozdziale II, Chrystus: Jego wąska ścieżka, Ter. Pr. '63, 29 i w rozdziale III, Chrystus: Jego cierpienia, Ter. Pr. '71, 61, dlatego nie będziemy pisać więcej na temat tego zarysu okupu. Depozyt jest drugim użyciem okupu. Odniesienie do tego mamy w Łuk. 23:46, w słowach, „Ojcze! w ręce twoje polecam [deponuję] ducha mego”. Grecka forma użytego tu słowa znaczy deponować, złożyć w depozyt, złożyć lub powierzyć coś komuś pod opiekę lub urzędowe powiernictwo. Tak więc akt złożenia w depozycie pieniędzy u bankiera był i jeszcze jest wyrażany przez użytą tu formę (strona medium) słowa *paratithemai*. Zobacz także: Łuk. 12:48; Dz. Ap. 14:23; 20:32; 1 Tym. 1:18; 2 Tym. 2:1; 1 Piotra 4:19. Z tego względu Jezus tutaj powierzał, deponował lub oddawał w opiekę (nie polecał, jak podają niektóre wersje) Swego Ducha Ojcu. Jak już często widzieliśmy, słowo *duch* ma 12 różnych znaczeń w Biblii a jednym z tych jest prawo do życia (Ps. 3:6; Dz. Ap. 7:59). Jezus miał dwa prawa do życia, (1) to Swojej ludzkiej natury i (2) to Swojego nowego stworzenia. On odnosi się tutaj do nich obu i w momencie śmierci zdeponował oba u Ojca w pełnej wierze, że On będzie się właściwie o nie troszczył; to, Jego ludzkiej natury, to jest okup, zdeponował u Ojca, aby mógł w harmonii z wolą Bożą użyć go do kupienia od Boskiej sprawiedliwości każdego członka rodzaju Adama i to, Jego nowego stworzenia, aby mógł w czasie właściwym, w Swoim zmartwychwstaniu, otrzymać je z powrotem dla Swej egzystencji, jako duchowej istoty w Boskiej naturze, zgodnie z Boską obietnicą (Jana 5:26). W transakcji okupu tutaj interesowaliśmy się depozytem Jego ludzkiego prawa do życia, ponieważ ono zawiera okup. Wobec tego ktokolwiek ma prawo do ludzkiego życia, ma przez to prawo do doskonałego ludzkiego ciała i życia oraz prawo do ludzkich praw życiowych. Innymi słowy, cały okup mieści się w wyrażeniu, prawo do życia ludzkiego. Stąd ta forma językowa, „W ręce twoje deponuję ducha mego”, uczy, że On także deponował zasługę okupową pod opiekę Ojca.

Przypisanie jest użytkowaniem okupu dokonywanym przez Jezusa podczas Wieku Ewangelii, różniącym się od zastosowania, które jest użytkowaniem okupu mającym być dokonany przez Jezusa podczas Wieku Tysiąclecia. Z wielu faktów jest widocznym, że Jezus nie kupuje nas obecnie w sposób aktualny i następnie nie daje nam aktualnie zasługi okupowej: (1) Gdyby to czynił, byłibyśmy obecnie aktualnie doskonałymi, co, oczywiście, nie jest prawdą, jak to jest widoczne z naszych niedoskonałości fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych, braków, wad i słabości. (2) Gdyby to uczynił, nasze usprawiedliwienie byłoby obecnie aktualnym, a takim nie jest, ponieważ gdyby było aktualnym, byłibyśmy aktualnie doskonałymi pod

każdym względem. (3) Lecz musi ono być poczytalnym, czego dowodem są nasze niedoskonałości. (4) Ponieważ aktualnie zniesienie wyroku Adamowego i aktualne danie doskonałości wymaga nawet dla jednego tyle zasługi, ile dla wszystkich z rodzaju ludzkiego, to gdyby zasługa była dana aktualnie Kościołowi podczas Wieku Ewangelii, nie pozostałoby z niej nic do kupna Adama i rodzaju ludzkiego i do dania im w Tysiącleciu. Te cztery powody nieodparcie dowodzą, że użycie okupu nie jest obecnie aktualnym kupnem przez zasługę okupową i danie jej obecnie. Dlatego, to musi być poczytalne kupno a danie, jakie obecnie operuje, ponieważ Biblia naucza, że sprawiedliwość, to jest zasługa Chrystusa, jest nam obecnie przypisywana, nie dawana. Nasza wiara, przyswajająca sprawiedliwość Chrystusa, jest przez tę przyswojoną sprawiedliwość przypisana nam za sprawiedliwość. Dlatego zasługa Chrystusa jest obecnie przypisaną a nie daną nam aktualnie (Rzym. 4:5). Ponadto, jest powiedziane, że Bóg bezpośrednio przypisuje nam sprawiedliwość, to znaczy, że sprawiedliwość Chrystusa jest naszą w przypisaniu przez wiarę (Rzym. 4:6). Z tego powodu Jezus, w Swej okupowej zasłudze, jest obecnie przez wiarę, nie przez uczynki, to jest poczytalnie, nie aktualnie, Sprawiedliwością wierzących (Rzym. 10:4; 1 Kor. 1:30; Filip. 3:9). Sprawiedliwość Jego tak jak szata przykrywa nasze nieprawości i grzechy, przez co Bóg daje nam przebaczenie (Rzym. 4:7,8). Co to jest, to przypisanie, które Bóg daje? Jest to pożyczka dla wierzącego na poczet kredytu z zasługi zdeponowanej u Boga. W ten sposób nie jest ona bezpośrednim darem. Nie jest darem, lecz pożyczką, która pokrywa nasze zadłużenia i uznaje, poczytuje nas, za doskonałych. Dzieje się tak z tego powodu, że pożyczamy na kredyt ze zdeponowanej zasługi Chrystusowej, z której nic nie jest dawane aktualnie przez Chrystusa, jednakże z powodu tych kredytowych pożyczek nałożone jest embargo na tę zdeponowaną zasługę, która ze względu na to wyłącza Chrystusa od wzięcia czegokolwiek z tego depozytu lub użycia jego części inaczej, niż w formie pożyczki na kredyt dla wierzących. Embarga te są zniesione (1) przez ofiarniczą śmierć zupełnie wiernych, (2) przez przymusową śmierć częściowo wiernych i (3) przez śmierć nowych stworzeń zupełnie niewiernych, ponieważ w tych trzech rodzajach stanów śmierci zasługa nie jest już potrzebna do pokrycia ich poprzednich pożyczek. Stąd przy końcu tego wieku, gdy te wszystkie trzy rodzaje użytkowników przypisań przestaną żyć, zdeponowana zasługa będzie w pieczy Ojca bez jakiegokolwiek embarga, niedostępna dla przypisywań obciążających zasługę Chrystusa lecz jakiegokolwiek embarga.

Potem Chrystus może wziąć i weźmie ją z depozytu i przez nią kupi rodzaj ludzki od Boskiej sprawiedliwości i da ją ludzkości na warunkach posłuszeństwa. Transakcję tę nazywamy zastosowaniem. W odróżnieniu od kredytowych pożyczek z Wieku Ewangelii, zabez-

pieczonych zdeponowaną zasługą, nie będzie żadnych kredytowych pożyczek w Tysiącleciu, ponieważ gdy pożyczka kredytowa może działać i działa w związku z poczytalnym usprawiedliwieniem, poczytania sprawiedliwością, to nie może działać w związku z aktualnym usprawiedliwieniem, z aktualną sprawiedliwością, tak jak będzie działać podczas Tysiąclecia. Tutaj więc leży różnica pomiędzy przypisaniem a zastosowaniem: w odniesieniu do aktu kupna, pierwsze jest pożyczką kredytową, którą Jezus podejmuje dla użytkowników okupu Wieku Ewangelii, a Ojciec przyjmuje jako poczytalne kupno, natomiast drugie jest bezpośrednim aktualnym kupnem, które Ojciec akceptuje jako kupno świata. W odniesieniu do udzielenia zasługi okupowej, pierwsze jest poczytane jako danie użytkownikom okupu Wieku Ewangelii chociaż nie jest daniem aktualnym, natomiast drugie jest aktualnym udzieleniem zasługi okupu posłusznym ze świata. Oba działania, przypisanie i zastosowanie, w stosunku do Boga są dziełami momentalnymi. W stosunku do człowieka przypisanie jest momentalnym i dla Kościoła jako całości nastąpiło w Zielone Świątki (Dz. Ap. 2:38), a dla jednostek momentalnie w sposób próbny, gdy przyjmują Jezusa jako Zbawcę (Rzym. 3:21, 22; 4:1-8), i w sposób ożywiony, gdy w poświęceniu Bóg miał właśnie zamiar przyjąć poświęcenie przez spłodzenie z Ducha (Żyd. 9:24; 10:14) i kontynuował pokrywanie późniejszych grzechów na podstawie zastosowanej do nich pokuty i wiary (1 Jana 2:1, 2), natomiast zastosowanie wobec człowieka będzie stopniowym świadczeniem dzieła, wymagającym pełnego tysiąca lat na jego skompletowanie (1 Kor. 15:23-26). Wobec Boga zastosowanie będzie uczynione momentalnie, i to tuż przed ucztą weselną Baranka, po kompletnej śmierci Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, którzy są pokryci, pierwsi w sposób ożywiony, ostatni próbnie, przez przypisaną zasługę. Wobec człowieka zastosowanie rozpocznie się od Starożytnych i Młodocianych Godnych przez wzbudzenie ich od umarłych, doskonałych we wszystkich władzach i zachowanie ich w tym stanie, podczas gdy będą stawali się stopniowo doskonałymi w charakterze przez posłuszeństwo w ciągu Tysiąclecia. Wkrótce po zmartwychwstaniu Godnych zastosowanie wobec człowieka rozciągnie się na tych z klasy restytucyjnej, którzy nie wejdą w stan śmierci i będzie ich stopniowo podnosiło fizycznie, umysłowo, artystycznie, moralnie i religijnie, w miarę jak będą posłuszni zarządzeniom Królestwa. Potem, gdy żywi dostatecznie posuną się naprzód w restytucji i poczynią przygotowania do przyjęcia umarłych, następował będzie powrót z grobu pierwszej, potem później, drugiej grupy itd. z odpowiednią przerwą czasową zachodzącą między każdym wzbudzeniem grupy. W miarę jak wzbudzani będą okazywać posłuszeństwo, będą stopniowo otrzymywać zastosowaną okupową zasługę. I tak to będzie trwać aż do końca Tysiąclecia, gdy cała zastosowana zasługa okupowa będzie dana posłusz-

nym, co w rezultacie doprowadzi ich do zupełnej doskonałości (Obj. 21:4, 5; 22:1-3). Jedyne samowolnie nieposłuszni omieszkają przyswoić wszystko z zastosowanej zasługi. Oni będą umierać wtórą śmiercią po 100 latach niewłaściwego wykorzystania sposobności (Iz. 65:20).

Okup sugeruje jedynie jedną stronę zbawczego dzieła Jezusa, lecz istnieje tyle stron Jego zbawczego dzieła, ile jest skutków przekleństwa, ponieważ przekleństwo wywarło złe skutki na rodzaju ludzkim z 21 punktów widzenia i dlatego istnieje oddzielny zakres urzędowego dzieła Chrystusa, jako Zbawcy dla każdego z tych 21 zakresów przekleństwa. W rozdziale II naszej książki, pod tytułem Biblia, są podane niektóre szczegóły o tych 21 skutkach przekleństwa i o 21 urzędach Chrystusa dla ich uleczenia. Nasze zrozumienie okupu rozjaśni porównanie innych 20 zakresów przekleństwa i dzieł zbawicielskich Jezusa z okupem, jako pierwszym z tych 21 zakresów. W dziesięciu zakresach zasługa Chrystusa daje bezpośrednio efekty uleczenia i jest podstawą uleczenia w każdym zakresie, lecz czyni to w tych dziesięciu przypadkach z różnego punktu widzenia w każdym przypadku, w którym wywołuje skutek uleczenia, ponieważ Zbawiciel działa każdorazowo w różnym ze Swych urzędów w leczeniu każdego skutku przekleństwa. Dziesięcioma urzędami, w których zasługa Chrystusa bezpośrednio dokonuje uleczenia odpowiednich zarysów zła, są: Odkupiciel, Orędownik, Usprawiedliwiciel, Najwyższy Kapłan, Pośrednik, Ojciec, Król, Lekarz, Pan i Dostawca. Tak więc jako Odkupiciel wykupuje przez Swoją zasługę zniewolony rodzaj ludzki z jego zadłużenia na śmierć. Jako Orędownik czyni zadość przez Swoją zasługę sprawiedliwości przed Boskim sądem za przestępstwa członków Kościoła, skazańców. Jako nasz Usprawiedliwiciel przez Swoją zasługę dostarcza Swej sprawiedliwości na dopełnienie naszych braków pod względem sprawiedliwości. Jako nasz Oblubieniec uwalnia nas od samolubstwa i światowości. Jako nasz Najwyższy Kapłan przez Swoją zasługę, czyni pojednanie między Bogiem i nami. Jako nasz Nauczyciel oświeca nas. Jako nasz Wyzwoliciel uwalnia nas od szatana, jako naszego zwycięzcy. Jako nasz Wódz prowadzi nas do zwycięstwa w naszych walkach z naszą naturą nieprzyjazną wobec sprawiedliwości, świętobliwości i prawdy. Jako nasza Głowa zaopatruje nas w zdolność myślenia, odczuwania i chcenia woli Bożej, której zostaliśmy pozbawieni przez przekleństwo. Jako Pośrednik, przez Swoją zasługę, poręcza Bogu, który nie ufa ludzkości i światu, który z kolei nie ufa Bogu, jednej stronie za drugą, na rzecz Nowego Przymierza w Tysiącleciu. Jako Ojciec świata da życie umierającemu i umarłemu rodzajowi ludzkiemu. Jako Prawodawca da doskonałe prawo pozbawionej prawa ludzkości. Jako Książę Pokoju uspokoi wszystkich stroskanych i zwaśnionych. Jako Król uwolni świat z jego buntowniczości i będzie nad nim panował. Jako Objawiciel dopełni ludzki brak Boskiego objawienia. Jako Boski Wykonawca

uwolni człowieka z wytworzonego przekleństwem bezwładu niewykonalności. Jako Lekarz, przez Swoją zasługę, będzie leczył wszelkie ludzkie fizyczne, umysłowe, artystyczne, moralne i religijne choroby. Jako Pan, przez Swoją zasługę, weźmie ludzkość w posiadanie i zachowa ją, którą szatan przez uzurpację zdobył, jako swoją własność. Jako Sędzia uzdolni niezdolną ludzkość do pomyślnego przejścia przez proces sądowy. Jako Polerownik i Oczyszcziciel oczyści ludzkość z wszelkiej nieczystości. I jako Dostawca, przez Swoją zasługę, zaopatruje wszelkie potrzeby naszego głębokiego zubożenia. W ten sposób, lecząc efektywnie prawie połowę zakresów przekleństwa, zasługa Chrystusa jest bezpośrednim środkiem, który to skutkuje i jest podstawą uleczenia we wszystkich innych zakresach przekleństwa. Ale w każdym przypadku, w którym skutecznie je leczy, użyta jest w tym celu inaczej, ponieważ 21 form zła, wynikających z przekleństwa, potrzebuje w każdym przypadku innego leczenia od tego, jakiego potrzebuje 20 pozostałych. Jak wielkim jest Bóg, że dostarczył takiego Zbawiciela i jak wielkim jest Jezus w Swoich zbawczych urzędach, jako Zbawiciel!

Liczne i naprawdę wielkie są błogosławieństwa okupu w Wieku Ewangelii i w Wieku Tysiąclecia. W Wieku Ewangelii okup, działając przede wszystkim na rzecz pokutującego wierzącego, w usprawiedliwieniu przez wiarę dokonuje próbnego przebaczenia długu, który uczynił ludzkość niewolnikami procesu umierania i stanu śmierci (Rzym. 4:1-8) a później w poświęceniu dokonuje ożywionego przebaczenia tego długu (Żyd. 10:14). W ten sposób okup, w usprawiedliwieniu, próbnie uwalnia z tej niewoli, a w poświęceniu, przez ożywione usprawiedliwienie, aktualnie z niej uwalnia. Ponadto, daje pokój z Bogiem pokutującemu wierzącemu (Rzym. 5:1). Uzdalnia także wierzącego do przewycięzania coraz bardziej swej odziedziczonej i nabytej deprawacji oraz w czasie, gdy było otwarte wejście nowych poświęconych do wysokiego powołania, czynił go przyjemnym w poświęceniu do wysokiego powołania (Rzym. 12:1) i czyni przyjemnymi Bogu jego odrębne akty ofiarnicze, przez co wykonuje codziennie swoje poświęcenie (1 Piotra 2:5). I kontynuuje to aż do śmierci wiernych. Ponadto, gdy Utracjusze koron odnowili swoje poświęcenie, okup czyni ich przyjemnymi, nie jako ofiary, lecz jako sługi Boga. On także daje dobrym Młodocianym Godnym przez ich próbne usprawiedliwienie przywilej wykonywania ich poświęcenia, nie jako ofiarnikom, lecz jako sługom Boga. Daje skalanym Młodocianym Godnym, po ich oczyszczeniu z plam, sposobność odnowienia ich poświęcenia i w ten sposób stania się przyjemnymi sługami Boga. To są główne błogosławieństwa okupu Wieku Ewangelii. Lecz okup udzieli licznych tysiącletnich błogosławieństw, z których głównymi są następujące: okup, przez jego zastosowanie wobec Boga, usunie wyrok Adamowy, co w rezultacie spowoduje wzbudzenie wszystkich niewybranych zmarłych i wybranych Starożyt-

nych i Młodocianych Godnych, stanowiących części świata.

Ci ostatni będą wówczas pierwszymi, wobec których będzie dokonane zastosowanie okupu, czego pierwszym krokiem będzie danie im stanowisk książąt Wieku Tysiąclecia w ustanawianej ziemskiej fazie Królestwa. Po tym nastąpi zastosowanie zasługi okupowej na korzyść niewybranych, żywych i umarłych, co podda ich administracji Królestwa w celu udzielenia im błogosławieństw Królestwa Wieku Tysiąclecia. Tak jak powyżej widzieliśmy, zasługa okupowa: doskonale ludzkie ciała, życie, prawo do życia i prawo do praw życiowych, będzie im stopniowo dawana w miarę posłuszeństwa. Rezultatem tego będzie usunięcie każdego zarysu przekleństwa i udzielenie ich przeciwieństw w restytucji. Spośród zarysów przekleństwa - a wszystkie zostaną usunięte - następujące będą głównymi, które ulegną likwidacji: choroby, zarodki chorób, wypadki, smutek, ból, troska, umieranie, śmierć, nieprzyjaźń, wojny, rewolucje, głody, zarazy, bagna, pustynie, trzęsienia ziemi, wulkany, tornada, przypyły, susze, krańcowości temperatury, nieurodzaje, morze, zagrożenie ze strony zwierząt i gadów, krańcowy nacjonalizm, ubóstwo, panika i depresje, grzech, błąd, fałszywe religie, grabieżcza arystokracja, uciekające rządy, aroganckie organizacje pracy, prześladowania, bojkoty, korupcja i alienacja w rządach, w religii, w arystokracji, w biznesie, w pracy i w społeczeństwie, obecność szatana i jego upadłych aniołów z ich władzami zwodzenia, oraz najgorsze zarysy przekleństwa; wyobcowanie między Bogiem a człowiekiem i między człowiekiem a człowiekiem. Zasługa okupowa, w miarę stopniowego jej dawania, usunie te i wszystkie inne zarysy przekleństwa, ponieważ jej natura wymaga tego.

Przeciwnie, zasługa ta rozprzestrzeni te błogosławieństwa wśród posłusznych, które są przeciwne tym zarysom przekleństwa: zdrowie, zdrowe warunki, bezpieczeństwo, radość, przyjemność, spokój, odmłodzenie, życie, miłość braterska, pokój, zadowolenie, ziemia zamieniona w raj, obfitość deszczu, właściwa temperatura, obfite żniwa, pomyślne metody użyźniania, obłaskawienie zwierząt i gadów, międzynarodowe braterstwo, powszechny dobrobyt, pomyślność, sprawiedliwość, prawda, prawdziwa religia, dobroczynna arystokracja, opiekuńcze rządy, pomocna praca, religijna społeczność, wzajemna pomoc, sprawiedliwość, prawda i dobroczynność w rządzie, w religii, w arystokracji, w biznesie, w pracy i w społeczeństwie, obecność Chrystusa i Kościoła z gotowością podniesienia człowieka, pokój między Bogiem a człowiekiem i między człowiekiem a człowiekiem. Zasługa okupowa stopniowo dawana rozprzestrzeni wzrastająco te błogosławieństwa tak, że przy końcu Tysiąclecia ich rezultatem będzie podniesienie posłusznych z degradacji przekleństwa, fizycznej, umysłowej, artystycznej, moralnej i religijnej do doskonałości restytucji, fizycznej, umysłowej, artystycznej, moralnej i religijnej, ponieważ

nabyte przez zasługę okupową Chrystusa prawo do życia i prawo do praw życiowych zniszczy każdy ślad przekleństwa i zainauguruje każdy zarys restytucji.

Niektórzy wyciągnęli wniosek, że okupowa zasługa spowoduje natychmiastowe ustanowienie doskonałej restytucji władz i zdolności. To będzie dokonane w Starożytnych i Młodocianych Godnych z powodu wiernie znoszonych przez nich prób w zakresie wiary i sprawiedliwości, lecz nie w odniesieniu do niewybranych, żyjących i umarłych, ponieważ Biblia dowodzi, że będzie wymagane całe tysiąc lat do uwolnienia ludzkości ze wszystkich skutków przekleństwa i do rozprzestrzenienia wszystkich zarysów restytucji w sposób doskonały. Apostoł Paweł mówi nam w swoim rozumowaniu w 1 Kor. 15:23-28: pokazując, że potem gdy restytucjoniści staną się Chrystusowi podczas Jego 1000 lat trwającej obecności {23}, nastanie Mały Okres przy końcu Królestwa, przed rozpoczęciem którego Chrystus odda Królestwo Bogu dla ostatecznego wypróbowania ludzkości i który nie nastąpi póki On nie usunął wszystkich skutków panowania szatana nad rodzajem ludzkim. Skutki te nazwane są tutaj „wszelkie przełożenie, i wszelka zwierzchność i moc” (24). Przyczyny, że te nieszczęsne skutki określone są wyrażeniem „wszelkie przełożenie, i wszelka zwierzchność i moc”, są tutaj przedstawione za skutki, możemy widzieć z nazwania przez Apostoła ostatniego z nich, procesu umierania, który ma być zniszczony (26). Chrystus osiągnie ten rezultat, ponieważ przez okup każda rzecz z przekleństwa i z restytucji zostanie poddana Jego kontroli, razem ze wszystkim innym i z każdym innym we wszechświecie, prócz Boga {27}. A gdy On przez Swoje królowanie podbije, do zupełnego poddania pod Swoją wszechzdobywczą moc, wszystko na ziemi i w niebie, wówczas odda Królestwo Bogu, aby Bóg mógł być przyjęty jako najwyższy Zwierzchnik i wystarczający dla wszystkich (28). Ten ustęp dowodzi, że niewybrani zmarli i żywi nie będą udoskonaleni, dopóki nie zostanie usunięty ostatni ślad przekleństwa (26); stąd potrzeba będzie 1000 lat na wytworzenie tej doskonałości. Fakt, że 100 lat próby na uczynienie postępu na świętej drodze będzie najkrótszym okresem danym komukolwiek (Iz. 65:20), dowodzi, że żywym i umarłym niewybranim będzie dany dłuższy czas niż 100 lat na postępek do doskonałości. Fakt, że będą stosowane naprawcze chłosty celem dopomożenia w postępie do doskonałości, dowodzi tego samego (Iz. 26:9). Tej samej rzeczy (Iz. 26:6-9) dowodzi fakt, że to właśnie podczas Królestwa wszystkie skutki przekleństwa zostaną usunięte a udzielone będą przeciwne im błogosławieństwa. Następujące cytaty Pisma Świętego zawierają te same rzeczy: (Ps. 22:28-32; 72:1-17; Iz. 2: 2-4; 11:4-9; 29:17-19, 24; 35:5-10; 60:4, 5, 14, 21; 65:16; Ezech. 16:53, 55, 60, 61-63; Jana 5:28, 29; Dz. Ap. 3:19-21; Obj. 22:2, 3).

Wiele biblijnych nauk i faktów dowodzi tych samych rzeczy. Gdyby żywi niewybrani,

w czasie wejścia do Królestwa, byli momentalnie uczynieni doskonałymi w ich władzach fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych, to przeszliby operację, która uniemożliwiłaby im rozpoznanie i zidentyfikowanie samych siebie. Byłaby to operacja, która byłaby dla nich najbardziej bolesną, na przykład, powiększającą wielce ich głowy celem uczynienia ich dostatecznie wielkimi, aby mogły mieć doskonale rozmiarowe organy mózgowie, podczas gdy stopniowe otrzymywanie takich władz nie miałyby takich niepożądanych efektów. Ponadto, udzielenie niewybranym umarłym takiej doskonałości w akcie ich wzbudzenia, uniemożliwiłoby każdemu zidentyfikowanie samego siebie a przyjaciółom, znajomym a krewnym - rozpoznanie jeden drugiego. Ponownie, gdyby od razu zdobyli taką doskonałość, byłiby natychmiast postawieni na ostatecznej próbie do życia, ponieważ zasługa okupowa Chrystusa wyczerpałaby się sama w udzieleniu im wszystkiego z restytucji z momentalnym uwolnieniem od każdego zarysu przekleństwa a to znaczy, że z powodu ich grzesznych usposobień każdy z nich byłby momentalnie skazanym na wtórą śmierć. Powodem, dla którego taki rezultat nie nastąpi po otrzymaniu natychmiastowej doskonałości przez Starożytnych i Młodocianych Godnych, jest to, że zasługa okupowa nie będzie jeszcze wyczerpana, lecz działając w całej tysiącletniej dyspensacji będzie ich osłaniać, chociaż będą doskonałymi w swych władzach umysłowych. Lecz gdyby wszystko z zasługi okupowej zostało wykorzystane dla każdego na początku Tysiąclecia, nie mogłaby ona osłaniać nikogo potem, co zbija ten pogląd.

Ponadto, jeśli doskonalili we władzach, to dlaczego 1000 lat ma być przeznaczonych do próbowania ich? Podobnie do próby Adama, ich próba byłaby znacznie krótsza. Znowu powstaje pytanie, dlaczego Bóg przygotowałby Kapłaństwo, które przez 1000 lat ma się stykać z odczuciem niedoskonałości ludzkich władz, jeśliby człowiek nie miał żadnej niedoskonałości, gdyby był od razu uczyniony doskonałym, wchodząc pod zwierzchnictwo Królestwa? Dlaczego Bóg miałby poczynić zarządzenia dotyczące tak rozpracowanego Królestwa z licznymi udogodnieniami do usunięcia przekleństwa i wprowadzenia w czyn przeciwnych mu błogosławieństw, jeśli restytucja będzie dana momentalnie? I jak może Boskie zarządzenie dotyczące doświadczenia ze złem najpierw uczyć o wynikającej z niego niedoli, jako środkiem zaradczym przeciw grzechowi, a potem doświadczeniu ze sprawiedliwością, jako o środku stopniowego uleczenia od zła i pobudce do dobra, i jaki byłby w tym sens, jeśli zasługa okupowa będzie momentalnie dana ludzkości? Doświadczenie zła nie sprawiłoby praktycznie żadnego skutku a to drugie byłoby niemożliwe do wprowadzenia, gdyby zasługa okupowa uczyniła momentalnie ludzkość doskonałą przy jej wejściu do Królestwa. Jak mogliby wierni żyjący restytucjoniści usługiwać błogosławieństwami, którymi, jak Jezus

mówi, będą usługiwać powracającym później z grobu a omieszkają tak czynić niewierni żyjący restytucjoniści (Mat. 25:31-45), jeśli wszyscy z umarłych wzbudzeni będą doskonałymi? Jak mogłyby nastąpić różne doświadczenia Tysiąclecia, opisane w Ezech. 18, gdyby oni zostali od razu uczynieni doskonałymi? Doświadczenia te wymagają Tysiąclecia do ich wykonania. Ich powrót takimi, jakimi byli, gdy umarli i udzielenie im dużo czasu na uwolnienie ze skutków przekleństwa oraz nabycie doskonałości restytucyjnej, jako nagrody za czynienie dobra, występuje w harmonii ze wszystkim, co wchodzi w zakres Boskiego zamiaru w stosunku do nich i nie ma przeciwko niemu żadnych obiekcji, które powstaną w odniesieniu do błędu zbitego właśnie przez nas, ponieważ jest to niewątpliwie prawdą.

Celem otrzymania korzyści z okupu muszą być spełnione pewne warunki podczas Wieku Ewangelii. Najpierw we Wieku Ewangelii występuje próbne usprawiedliwienie, to jest takie, w którym uczynione przypisanie zasługi okupowej nie jest rzeczywistym, lecz poczytanym. Bóg dał to zarządzenie tak, aby ktoś kto omieszkał poświęcić się i przez to omieszkał wejść do wysokiego powołania, w związku z czym nie byłoby uczynione za niego rzeczywiste przypisanie, mógł jeszcze być kandydatem do tysiącletniego zastosowania, ponieważ każdemu Bóg przydzielił jedno rzeczywiste i tylko jedno rzeczywiste użycie zasługi. Gdyby było uczynione jedno rzeczywiste przypisanie dla kogoś a on omieszkałby wejść do wysokiego powołania, to z powodu braku poświęcenia poszedłby na wtórą śmierć. Lecz tacy nie mając rzeczywistego przypisania, będą mieli dostęp do aktualnego użycia zasługi w Wieku Tysiąclecia z jego próbą do życia dla nich. Tak więc próbne usprawiedliwienie jest łaskawym zaopatrzeniem Boga w celu udzielenia niektórym osobom sposobności wysokiego powołania a wszystkim usprawiedliwionym z wiary, którzy nie poświęcili się w wysokim powołaniu, tysiącletniej sposobności do życia. Dwa warunki muszą być spełnione, aby otrzymać próbne usprawiedliwienie: (1) pokuta wobec Boga i (2) wiara w naszego Pana Jezusa (Dz. Ap. 20:21). W pokucie występuje siedem rzeczy: znajomość grzechu, smutek z powodu grzechu, nienawiść do grzechu, opozycja do grzechu i unikanie grzechu oraz miłość do sprawiedliwości i praktykowanie sprawiedliwości. Dwie części występują w wierze a każda ma trzy składniki: (1) umysłowa ocena, działająca po linii wiedzy, zrozumienia i wierzenia w Pana Jezusa Chrystusa, jako Zbawiciela i (2) ufność serca, działająca po linii zapewnienia, przyswojenia i reagowania wobec Pana Jezusa Chrystusa, jako Zbawcy.

Ktokolwiek podejmuje kroki pokuty ku Bogu i wiary w Pana Jezusa Chrystusa, otrzymuje próbne usprawiedliwienie przez wiarę, to znaczy, że Jezus czyni poczytane, nie aktualne, przypisanie Swej zasługi okupowej Bogu za takiego a Bóg czyni poczytane, nie aktualne, przypisanie zasługi okupowej Jezusa dla

niego i obecnie traktuje go tak, jak gdyby przypisanie za niego i dla niego było aktualne. W ten sposób widzimy, jak ci, którzy chcą przybliżyć się do Boga muszą wypełnić dwa warunki: pokutę względem Boga i wiarę w naszego Pana Jezusa Chrystusa, jeśli chcą osiągnąć próbne usprawiedliwienie przez wiarę. Lecz ażeby mieć ożywione usprawiedliwienie, musiał był spełnić dwa inne warunki, wtedy, gdy ono było osiągalne, to jest, gdy wysokie powołanie było otwarte dla jego aspirantów. Warunkami tymi było: (1) wierność w sprawiedliwości z jednoczesnym ufaniem w zasługę Jezusa, aby być przyjemnym Bogu i (2) zupełne poświęcenie się Bogu w umieraniu dla siebie i świata a ożywieniu dla Boga. Jeśli ktoś uczynił te dwie rzeczy po swoim poświęceniu się i tuż przedtem, gdy Bóg był gotowy przyjąć to poświęcenie przez spłodzenie z Ducha, to wówczas Bóg spowodował, aby Jezus uczynił aktualne przypisanie Swojej zasługi okupowej za niego a Sam Bóg aktualnie dał mu to przypisanie. I przez to aktualne przypisanie za niego i dla niego, zostało ożywione jego usprawiedliwienie (Rzym. 3:24; 1 Kor. 6: 11; Żyd. 10:14; Jak. 2:14-26). Usprawiedliwienie ożywione, podobnie jak próbne, chociaż wymagające uczynków, to jednak nie dokonuje się przez nie, lecz przez wiarę. W taki sposób widzimy warunki przypisywania okupu obecnie.

Zobaczmy warunki usprawiedliwienia, które będzie działało podczas Wieku Tysiąclecia. W czasie tego wieku nie będzie usprawiedliwienia próbnego, ani ożywionego, ponieważ oba te rodzaje usprawiedliwienia działają na podstawie przypisanej zasługi okupu, jako różnej od zastosowanej zasługi okupu, a w Tysiącleciu nie będzie działała przypisana, lecz zastosowana zasługa okupu. Jedynie zastosowanie zasługi okupowej Chrystusa za niewybranych spowoduje przebaczenie ich grzechów i skreślenie wobec nich przekleństwa Adamowego, w ogóle bez jakichkolwiek wymagań od nich. To wynika w sposób widoczny z przebywania w stanie śmierci: ponieważ tacy będąc nieświadomi, nie mogą nic wiedzieć, ani czynić, lecz zostaną obudzeni ze stanu śmierci, co obejmuje skreślenie wyroku Adamowego a to skreślenie obejmuje przebaczenie ich grzechów. Odmienne od usprawiedliwienia Wieku Ewangelii, które jest momentalnym w obu jego rodzajach, usprawiedliwienie tysiącletnie będzie wymagało do skompletowania całego Tysiąclecia, ponieważ będzie ono aktualnym a więc różnym od poczytalnego usprawiedliwienia Wieku Ewangelii. A wiara i posłuszeństwo będą warunkami, na podstawie których doskonałość będzie udzielana. Powstali z grobu będą musieli wierzyć, w znaczeniu umysłowej oceny i ufności serca, w tysiącletnie nauki i zarządzenia, ponieważ bez takiej wiary nie będą mogli przyjść do harmonii z nimi, gdyż Bóg nigdy w żadnym wieku nie będzie zbawiał, ani działał z niewierzącymi. Lecz tysiącletnia wiara nie będzie wiarą bez widzenia, taką, jaką my obecnie ćwiczymy, lecz taką, która bę-

dzie zawierała bezsporne i przekonywujące dowody dla każdego. Ponieważ gdy wszystkie skutki przekleństwa, wspomniane powyżej w dużej części, będą usunięte a ich przeciwne błogosławieństwa wszędzie zapanują, oczywiście, wszyscy będą mieli wiarę z widzeniem, lecz będą musieli być kompletnie posłusznymi tysiącletnim naukom i zarządzeniom, aby mogli osiągnąć usprawiedliwienie w zupełności, gdyż Jezus i Kościół udzieli im uzdrowienia z przekleństwa i rozprzestrzenia restytucję przez danie im stopniowo Swego prawa do życia i prawa do praw życiowych.

On nie da im tego momentalnie, jak widzieliśmy powyżej, lecz stopniowo, w miarę jak będą posłusznymi naukom i zarządzeniom. Na przykład, zaofiaruje komuś uzdrowienie jego cukrzycy i da mu odpowiednią transfuzję krwi, jeśli będzie posłuszny pewnym poleceniom, i w miarę jak stopniowo będzie im posłuszny, będzie otrzymywał stopniowo odpowiednie leczenie i zdrowie. Tak będzie ze wszystkimi innymi skutkami przekleństwa i zarysami restytucji. Pewien zasób wiary i pewien rodzaj uczynków będzie więc wymagany od niewybranych, aby otrzymali każdy zarys uleczenia i zdrowia, który będzie udzielony w proporcji do właściwej wiary i uczynków. Te nauki, zarządzenia i pomoce będą odpowiednie do każdego zarysu przekleństwa i restytucji. Wiara i posłuszeństwo będą wymagane przy każdym leczeniu tych zarysów przekleństwa i odrodzeniu i tylko w miarę jak będą one wykonywane, będzie administrowane odpowiednie uleczenie i odrodzenie. W ten sposób proces ten będzie postępował przez całe Tysiąclecie a przy jego końcu, gdy wiara i posłuszeństwo - nawet zewnętrzna wiara i posłuszeństwo - będą wykonywane we wszystkich szczegółach, zostaną zniszczone wszystkie skutki przekleństwa a pełna doskonałość we władzach, fizyczna, umysłowa, artystyczna, moralna, religijna, będzie skompletowana. Leczenie i restytucja będą tak stopniowo administrowane, jak wiara i posłuszeństwo będzie przyswajało zasługę okupową, prawo do życia i prawa życiowe, stopniowo i przyswoją ją kompletnie przy końcu owego wieku. Jednym słowem wiara jest środkiem usprawiedliwiającym a przez to warunkiem usprawiedliwienia w tym wieku, natomiast posłuszeństwo będzie środkiem usprawiedliwiającym, a przez to warunkiem usprawiedliwienia, w przyszłym wieku. Zamierzenia tych wieków świadczą o tym.

W ludzkiej historii wystąpiły inne rzeczy niż okup, próbowane, jako zasługa usprawiedliwienia, lecz one nie mogą przynieść upragnionego skutku. Tak więc w papieżstwie wy-

stąpiły: rzekoma zasługa świętych i Marii, rzekoma zasługa uczynków pustelników, zakonników i zakonnice, rzekoma zasługa uczynków skruchy zaleconych w konfesjonale, jako akty pokuty, rzekome zasługi mszy, odpusty, pielgrzymki, jałmużny, zakładanie instytucji dobroczynnych, edukacyjnych itd. i ascetyzm. Lecz te nic nie znaczą, jako ceny za uwolnienie dzieci Adama zniewolonych grzechem i śmiercią. W pogańskim świecie, podobne rzeczy do tych wziętych w papieżstwie, zostały użyte do nabycia uwolnienia od przekleństwa i jego skutków, do prześlągnięcia bóstwa, lecz te zawiodły w osiągnięciu pożądanego rezultatu lub w udzieleniu pokoju obciążonemu winą sumieniu. Żadne wysiłki grzeszników do samopojednania nie mogą być pomyślne, ponieważ one nie są odpowiednią ceną za dług, który utrzymuje wszystkich, jako więźniów śmierci. Co więcej, jak uczynki niedoskonałości, nie mogą usatysfakcjonować Boga, który wymaga absolutnej doskonałości odczynicieli, aby Mu byli przyjemnymi. Stąd wszyscy są włączeni w niezdadności do odkupienia samych siebie. Celem zdobycia upragnionej wolności muszą oni skorzystać z zasługi okupowej, odpowiedniej ceny, mówiąc uczynkami, jeśli nie słowami, słowa pieśni, „niczego nie biorę do ręki, aby tylko trzymać się krzyża”. Nawet o ofiarach lewickiego kapłaństwa należy powiedzieć, „Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy” (Żyd. 10:4), ponieważ one nie są odpowiednią ceną. To najlepsze, czego mogły dokonać, było wypracowanie pojednania na rok, co miało być powtarzane corocznie aż do czasu antytypu gdy rzeczywiste pojednanie weszło w życie przez śmierć Chrystusa, naszej cennej ofiary okupowej, której zasługa jest w pełni dostateczna do usunięcia grzechu Adamowego i wyroku ze wszystkimi grzechami wpływającymi z niego i przyprowadzania posłusznych do doskonałości.

Obecnie kończymy naszą rozprawę na temat: „Chrystus: Jego okup” ze słodkimi pieśniami o zbawieniu na ustach, harmonijnymi myślami o zbawieniu w naszych umysłach i triumfalną radością ze zbawienia w naszych sercach. Chwała niech będzie Bogu, który w harmonii ze Swoją sprawiedliwością, przez Swoją mądrość, miłość i moc dostarczył okupu, jako kosztownego daru w postaci Swego wielce umiłowanego Syna! I chwała niech będzie Chrystusowi, którego miłość mogła dać Samego Siebie, aby był naszym okupem. Chwała niech będzie Bogu i Chrystusowi za okup, obecną wiarę Kościoła i przyszłą nadzieję świata!

O Dawco życia, chwała Ci!
Za wszystko coś uczynił nam;
Niech Twoje Imię w blasku łni,
Niech wiedzie nas do nieba bram.

Choć przeciw Tobie zgrzeszył świat,
Tyś na ofiarę Syna dał;
Królestwo dałeś przyszłych lat,
By człowiek Twoją dobroć znał.

GORLIWOŚĆ

(Dokończenie z Ter. Pr. '81, 14)

NADUŻYWANIE GORLIWOŚCI

GORLIWOŚĆ była bardzo nadużywana. Być może, iż jej największe nadużycie występowało w prześladowaniach. Klasycznymi przykładami nadużywania gorliwości w czasach przed Chrystusem są: Faraon Uciemienia i Wyjścia, Jezebel, Achab i Antioch Epifanes. A w czasach Chrystusa i późniejszych: Kaifasz, Saul z Tarsu, Sanhedryn; rzymscy imperatorzy: Neron, Marek Aureliusz, Decjusz i Dioklecjan; papieże: Innocenty III, Grzegorz IV (pierwszy zachęcił do krucjat przeciwko albigensom i był inicjatorem tej idei, drugi natomiast ustanowił inkwizycję), Urban V, Bonifacy IX i Aleksander VI; królowie i królowe: Ferdynand, Izabela i Filip II - z Hiszpanii, Franciszek I, Karol IX, Henryk III, Ludwik XIV i Katarzyna Medycejska - z Francji; Henryk IV i VIII, Krwawa Maria - z Anglii; Ferdynand I i II - z Austrii; inkwizytorzy: św. (?) Dominik, Torquemada, Diego Deza, (kardynał Ximenes i Adrian z Florencji, generałowie Alva i Gwizjusze. (Nie) religijna gorliwość mahometan w prześladowaniu, począwszy od ich założyciela, dotrwała do XX wieku. Na pewno nadużywanie gorliwości, jak o tym świadczą religijne prześladowania, jest złem, tak jak było złem narodowe i religijne prześladowanie będące przyczyną wielu cierpień i zła w erze chrześcijańskiej.

Gorliwość bez odpowiedniej wiedzy jest innym karygodnym złem przerostu gorliwości, a w rzeczywistości przenika każde inne nadużycie gorliwości. Bez wątplenia wymienieni prześladowcy, w wielkiej mierze na skutek ignorancji i niewiary, byli takimi, jak to Paweł potwierdza mówiąc o prześladowaniu przez siebie Kościoła. On wyraźnie nam mówi, że Żydzi mieli gorliwość bez wiedzy, kiedy usiłowali dostąpić usprawiedliwienia przez Zakon (Rzym. 10:2-4). Podczas palenia Husa, gdy ogień się zmniejszał, na wołanie o więcej wiązek chrustu, jakiś nieświadomy wieśniak z gorliwością podbiegł, schwycił jedną i gwałtownie dorzucił do płonącego stosu. Wówczas Hus, w cierpieniach okazując mu w tym akcie sympatię, zawołał w związku z okazaną ignorancją, prostotą i posłuszeństwem wieśniaka - „O święta prostoto!”

Gorliwość bez znajomości rzeczy działała nie tylko w sferze prześladowań, lecz także w innych sferach. Jakże często gorliwość, skierowana na złe tory i wykazująca ignorancję, zaznaczała postępowanie rodziców wobec swych dzieci, nauczycieli wobec uczniów, reformatorów wobec swych zwolenników i oponentów, propagandystów wobec swych obrońców i słuchaczy, mężów stanu wobec swoich zasad, organów wykonawczych wobec swoich zarzą-

dzeń, o tak, często ludzi Prawdy wobec swoich słuchaczy i niektórych zarysów swojego poselstwa! Gorliwość bez adekwatnej wiedzy zrujnowała wpływ licznych głosicieli Prawdy i odwróciła wielu, skądinąd przychylnych, w przeciwników Prawdy. Taki przypadek miał miejsce z pewną osobą, która miała powierzchowną znajomość Prawdy na temat wiecznych mąk, jako nie stanowiących kary za grzech i która to osoba wszędzie zaprzeczała istnieniu piekła, pomimo, że Biblia często powołuje się na piekło, a nawet na dwa piekła, stając się na skutek ignorancji w swej gorliwości przyczyną opozycji wobec Prawdy pewnego człowieka przez 14 lat.

Innym przerostem gorliwości jest brak taktu w jej wyrażaniu. Kiedy gorliwej osobie brak większej dozy tajemniczości, to ona jest skłonna łączyć swoją gorliwość z bratkiem taktu, co jest widoczne w przypadku brata, który starał się dwie panie zainteresować Prawdą, a który, gdy one oznajmiły „Nie” w odpowiedzi na jego pytanie, czy zrozumiały to, co on wyjaśniał, powiedział do nich „Musicie być głupie!” Często zbyt wiele agresywności w gorliwości, szczególnie, gdy mamy do czynienia z ludźmi wykształconymi, wybitnymi, bogatymi, klerem, na wysokich stanowiskach i wpływowymi, przynosi szkodę wysiłkom przedstawiającego Prawdę.

Zaproponowanie także zbyt twardego pokarmu laikom, początkującym w Prawdzie i niezbyt zaawansowanym w Prawdzie, jest błędem gorliwości powodującym złe rezultaty u tych trzech klas ludzi. Często gorliwość idzie w parze z większą lub mniejszą dozą ignorancji i zuchwalstwa, które szkodzą wysiłkom ludzi gorliwych. Nie rzadko też gorliwość przejawia się w wysiłkach pokazania czyichś talentów i wiedzy, rzeczywistych i wymaginowanych, co naturalnie jest nadużyciem gorliwości. Gorliwość uwydatniająca się w sprawie Pańskiej poszukiwaniem dla siebie stanowiska, pozycji lub zaszczytu jest innym przerostem gorliwości. I, oczywiście, gorliwość w złej sprawie nie może być inna niż szkodliwa, zawsze dla tego, który taką gorliwość przejawia i często dla tych, którzy są przedmiotem wysiłków takiej gorliwości.

Gorliwość w nadmiernym studiowaniu i nadmiernym wysiłku, co czasem ma miejsce, wytwarza przez każdą z tych form odpowiadające im rodzaje zła działające na szkodę własną i innych. Przesadna gorliwość we wszystkich kierunkach i aktywnościach życiowych przynosi w swych inicjatywach odpowiednie formy zła temu, który ją praktykuje, temu, który jest obiektem jej działania i temu, który je obserwuje. Niekiedy nadużycie gorliwości przejawia się w nadmiernym upieraniu się

przy swoim, co nie rzadko prowadzi do udaremnienia osiągnięcia celu przez gorliwe jednostki. Nadużycia takie zachodzą we wszystkich sposobach i działaniach życia i z pewnością duch zdrowego rozsądku potrzebuje nałożyć na nią hamulce i skierować właściwymi kanałami. Fakt, że ta gorliwość jest skłonna do tak licznych nadużyć, i była nadużywana w tych i wielu innych formach, dowodzi, że jest ona zaletą wymagającą zdrowego rozsądku, dobrego serca oraz stanowczej woli, aby mogła stać się rzeczywistą służebnicą prawdy, sprawiedliwości i świętości.

CELE GORLIWOŚCI

Podczas gdy nasza definicja gorliwości i jej wyjaśnienie uwypukla jej cele, to jednak one były tylko podkreślone, jako należące do definicji i jej wyjaśnienia. Na temat tych celów należałoby więcej powiedzieć. Przede wszystkim, gorliwość powinna się przejawiać wobec Boga i Chrystusa, jako celów. Wprawdzie poświęcenie się Im, jako osobom miłowanym z obowiązku i bezinteresowności, powinno stanowić główne treści i wyrazy gorliwości chrześcijańskiej. Nasze oddanie się dla Nich w tym, czym Oni są dla nas i w tym, czym są dla Siebie, niezależnie od nas, powinno stanowić główne motywy w naszym życiu. Osobiste przywiązanie jest wielką siłą w pobudzaniu ludzkich motywów, myśli, słów i czynów. A nasze przywiązanie do Boga i Chrystusa powinno być tak silne i tak zachęcające, by stanowiło pobudkę tego wszystkiego, czym jesteśmy i co czynimy. Taka miłość do Boga i Chrystusa wywoła naszą gorliwość wobec Nich, jako osób, ponieważ sprawi, że Oni będą dla nas bardziej realni, niż widzialni dla naszych naturalnych oczu. To przywiązanie każe nam czynić wszystko, co czynimy dla Nich, jako dla osób, które są głównymi źródłami energii w naszym życiu.

Następnymi celami, po Bogu i Chrystusie, chrześcijańskiej gorliwości są Prawda i jej Duch, to znaczy: doktryny, przykazania, obietnice, napomnienia, prorocтва, historie i typy Biblii, będące całą zawartością Biblii oraz Duch, który je zapoczątkowuje, ożywia, rozwija, wzmacnia, równoważy i krystalizuje w nas. Tak, Prawda i jej Duch powinny być celami, w stosunku, do których nasza gorliwość powinna się rozwijać w studiowaniu, rozpowszechnianiu i praktykowaniu. Gorliwość sprawia, że Prawdę i jej Ducha stawiamy ponad wszelkie ziemskie dobro, bronimy ich, pracujemy dla nich, poddajemy im swoje umysły, serca i wole, bronimy ich za wszelką cenę i mądrze je rozpowszechniamy dla błogosławienia drugih.

Podrzędnie w stosunku do Boga, Chrystusa, Prawdy i jej Ducha, chrześcijańska gorliwość przejawia się wobec braci, do stopnia poświęcenia wszystkiego, aż do śmierci naszej ludzkiej natury, w ich interesie, jako braci. Ta gorliwość uaktywnia też nas w pozyskiwaniu no-

wo poświęconych braci z kościoła nominalnego i spoza kościoła nominalnego, a także w pozyskiwaniu nowych braci do poświęcenia. Gorliwość pobudza nas, gdy mamy dogodną sposobność, do udzielania pomocy osobom skłonny do przyjęcia jej w zakresie pokuty, wiary i usprawiedliwienia. Naturalnie, taka gorliwość spowoduje u danej jednostki wielką aktywność w tej części Boskiej sprawy, w której ta jednostka jest powołana do pracy. Szczególnymi celami chrześcijańskiej gorliwości wobec ludu Bożego są dzieła oświecenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia siebie i braci, powodzenie i praca braci, uczynienie pewnym ich powołania oraz wyboru, itd. Oczywiście, chrześcijańska gorliwość może się rozwijać wobec licznych szlachetnych i godnych osób, zasad, motywów i rzeczy.

STOPNIE GORLIWOŚCI

Stopień gorliwości jest różny u różnych osób. U jednych jest on sprawą natury, formą dziedziczności, środowiska i praktyki. U ludu Bożego dodatkowo jest on sprawą łaski, ponieważ łaska chwyta się tego, co poświęcony ma w swej ludzkiej naturze i to ożywia, pobudza w sprawach Pańskich (Rzym. 8:10, 11). Ale jak u naturalnych ludzi, tak u duchowych ludzi, gorliwość jest różna. U naturalnych ludzi tę różnorodność można zauważyć ze wszystkich stron i we wszystkich kierunkach działalności, a u duchowych ludzi można ją dostrzec nie tylko w ich ziemskich powołaniach, ale także w ich religijnym powołaniu. U jednostek duchowych przejawia się w sprawach duchowych odpowiednio do różnic zachodzących w skłonnościach naturalnych i różnicy w duchu poświęcenia.

Różnica ta jest widoczna w Maluczkiem Stadku, gdzie różnica w gorliwości u naszego Pana, Pawła, brata Russella i innych członków gwiazdnych, w kontraście z tymi, którzy zyskali swoją grzywną jedynie dwie grzywny, jest bardzo znamienna. W istocie, w wielkiej mierze, brak gorliwości w różnych aspektach życia chrześcijańskiego spowodował wypadnięcie braci z Maluczkiego Stadka do Wielkiej Kompanii. A wśród członków Wielkiej Kompanii podobnie istniała wielka różnorodność gorliwości, na przykład, niektórzy rozwinęli ją do stopnia przejawianego w Maluczkiem Stadku, a inni byli blisko wypadnięcia do klasy wtórej śmierci z powodu jej braku.

To samo jest prawdą w odniesieniu do poświęconych między wiekami, gdyż niektórzy z nich rozwijają wielką dozę gorliwości osiągając duży stopień bezinteresownej miłości, inni zaledwie trochę, w pewnych przypadkach tak trochę, by całkowicie utracić swoje przedtysiącletnie stanowisko przed Bogiem. W kontraście do prawdziwego Kościoła, nominalny kościół jest oskarżony przez naszego Pana o brak gorliwości, w istocie o oziębłość (Obj. 3:15, 16). Wypowiedź pewnego Indianina jest tu stosowna: „Wierny Kościół jest jak

gotująca się woda, a niewierny kościół jest jak zimna woda”. Stąd on wolał ten pierwszy od tego drugiego.

STAŁOŚĆ W GORLIWOŚCI

Gorliwość prawdziwego chrześcijanina nie jest sprawą nagłych, chwilowych zrywów i szarpnięć, gwałtownego przyśpieszania i zwalniania szybkości, lecz sprawą stałego, wytrwałego postępu. Wielu praktykuje gorliwość, jako sprawą chwilowych zrywów i szarpnięć. Na przykład, gorliwość zamiast stać się sprawą ciągłości, nieodparcie ich nachodzi i wkrótce opuszcza — osłabionych przez ten proces. I ponownie gorliwość nagle ich nawiedza i nagle opuszcza. Jak konie wyścigowe w końcowym napięciu, niektórzy przejawiają wielką szybkość w gorliwości, która jednak trwa krótko. Potem pozwalają, by ich gorliwość zwolniła biegu i ustała. Jest to niezdrowy objaw i powinien być przezwyciężony przez uczynienie jej stałą i ciągłą zaletą w jej aktywności.

Niektórzy są gorliwi pośród normalnego jednostajnego biegu spraw i w ten sposób działają na podobieństwo żagli szeroko rozpiętych odpowiednio do łagodnego wiatru, lecz kiedy tylko wichry i fale silniej uderzą w ich statek, to żagle są redukowane i wyrównawczo nastawiane, celem ratowania statku przed wichrami i falami, tak te jednostki, gdy walczą przeciwko silnej opozycji stają się mniej gorliwe i pozwalają jej na bierność. Taka gorliwość nie wytrzyma próby. Nasza gorliwość powinna, jeśli chcemy być zwycięzcami, przeciwstawiać się sztormom w walce, pokonywać fale opozycji i trwać na swym szlaku pomimo nieprzychylnych warunków, pośród których musi podróżować.

Dlatego naszą gorliwość musimy wzmocnić samokontrolą, która pokieruje gorliwością w warunkach pomyślnych i niepomyślnych z tą cierpliwością, która trwa w prawym postępowaniu, pomimo przeciwności znoszonych z pogodą. Taka gorliwość pokonuje przeszkody, zwalcza przeciwności, zwycięża trudy, usuwa nieporozumienia, wychodzi jako zwycięzca z tych bitew a w końcu i z tej całej walki. Taka gorliwość nie boi się wroga, nie wykręca się od bólu, nie lęka się pogroźek wrogów, nie drży przed niebezpieczeństwem i nie mdleje przed mokołami. Jak nasz Pan, zdecydowanie stawia czoło Jerozolimom, wiedząc, że po Gabbatach, Drogach Krzyżowych, Kalwariach i kamiennych grobach nastąpi jej zmartwychwstanie. Niech więc gorliwość dokonuje swego doskonałego dzieła w sile cierpliwości — wytrwałości.

POTRZEBA GORLIWOŚCI

Gorliwość jest bardzo potrzebną częścią chrześcijańskiego charakteru. Bez niej błogosławieństwa oświecenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia stają się próżne i stracone. Gorliwość nie tylko zachowuje wiedzę minione-

go oświecenia, lecz także otwiera drzwi do postępu w wiedzy. Ona podtrzymuje poleganie na zasłudze Chrystusa dla celu Boskiego przebaczenia i przyjaźni, zachęca do walki przeciwko przywarom naszej upadłej natury i dąży wytrwale na drodze miłości obowiązkowej do Boga i człowieka. Ona umożliwia nam stanie się martwymi dla siebie i świata a żywymi dla Boga, umożliwia nam trwanie w martwocie wobec siebie i świata i w ożywianiu wobec Boga. Gorliwość pomaga nam wzrastać we wszystkich łaskach Ducha oraz zasadzaniu i utrzymywaniu naszych uczuć na wyższych rzeczach. Ona ma dużo do czynienia ze wzmacnianiem naszych słabych, dobrych punktów charakteru i ze zrównoważeniem naszych łask i uczuć pod kontrolą mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości. Ona nam daje zwycięstwo w próbach i pokusach, a we współpracy z innymi łaskami czyni nas zwycięzcami. Te fakty na pewno wskazują na potrzebę gorliwości w chrześcijańskim życiu.

Istnieje jednak potrzeba innych jeszcze rozważań. Skoro Bóg Sam ma gorliwość stanowiąc ozdobę Jego charakteru („Gorliwość Pana zastępów to uczyni”) i skoro Jezus ma gorliwość w Swym charakterze („Gorliwość domu twego zżarła mnie”), to i my jej potrzebujemy, ażeby stać się podobnymi do Niech, aby Im się podobać, aby Ich czcić, wielbić i sławić. Ponadto, kładzenie przez nas życia w interesie Boskiego Planu, zwłaszcza w posuwaniu naprzód tego Planu w odniesieniu do braci szczególnie, a także do świata w sposób ogólny, jest w wielkiej mierze poparte przez gorliwość. Przykład naszej obecnej gorliwości okaże się bardzo inspirujący dla świata w następnym Wieku, na tyle na ile ludzie ją sobie przypomną, gdy znajdą się na próbie do życia. Ostatecznie, gorliwość, którą obecnie wpleciemy w nasze charaktery, będzie w naszym wiecznym posiadaniu we wspomaganiu tysiącletnich i potysiącletnich celów Boga, tak jak ona z pewnością będzie miała wiele wspólnego z zajmowanym przez nas stanowiskiem w zaszczytach, nagrodach i dziełach tych czasów.

FUNKCJA GORLIWOŚCI

Chrześcijańska gorliwość ma bardzo ważną funkcję w naszych charakterach. Przez nią dokonuje się cały postęp w stopniach życia chrześcijańskiego i przez nią jest zaawansowany nasz rozwój w łasce, w wiedzy i służbie. Ułatwia wykonywanie w praktyce samozaparcia i zaparcia się świata. Sprzyja czujności, samoegzaminacji i modlitwie. Uzdalnia nas do uczenia się doktryn, przykazań, obietnic, napomnień, prorocत्व, historii i typów Biblii we wiecznie wzrastających wysokościach, głębokościach i szerokościach. Gorliwość zachęca nas do stosowania tej wzrastającej wiedzy do zwiększenia naszej osobistej sprawiedliwości i świętości i w uprawianiu wszystkich łask, szczególnie pierwszorzędných łask, a także ona pomaga nam być pracowitymi w wiązaniu naszych uczuć z wyższymi rzeczami i w odrywa-

niu ich od różnych form grzechu, błędu, samolubstwa i światowości.

Gorliwość pobudza nas do używania biblijnych metod i procesów rozwoju charakteru, ażeby bardziej skutecznie wytworzyć podobieństwo Chrystusowe. Ona, oczywiście, pobudza nas do pracowitości w służeniu Prawdzie drugim różnymi sposobami — przez konwersację, pracę kolporterską, ochotniczą, strzelecką, służbę Prawdzie, odwiedzanie braci (szczególnie chorych fizycznie i duchowo oraz potrzebujących i zainteresowanych obcych), dawanie zaproszeń obcym do wzięcia udziału w zebraniach przystosowanych dla nich, pocieszanie smutnych, zachęcanie kuszonych, pobudzanie opieszłych, ożywianie słabych i poszukiwanie oraz uzdrawianie zbłąkanych. Z pewnością funkcją gorliwości jest pobudzanie i zachęcanie nas we wszystkich wymienionych działaniach, które dowodzą, że gorliwość ma najbardziej użyteczną i rozległą funkcję w manifestowaniu charakteru.

DOSKONALENIE GORLIWOŚCI

Gorliwość powinna być doskonała, co się przejawia w pierw przez doskonalenie wszystkich jej składników, a potem przez rozwijanie ich w połączeniu jednych z drugimi. Jednym z najlepszych sposobów doskonalenia gorliwości jest pobożna kontemplacja i naśladowanie dobrych przykładów wyrażających ją. Stąd powinniśmy pobożnie rozmyślać o wyrażaniu gorliwości przez Boga. On okazał wielką gorliwość w opracowaniu Swego Planu we wszystkich jego rozgałęzieniach.

Kiedy my rozważamy wielce rozciągnięty element czasu wypełniania się Planu Bożego - 7000 lat, wrogów, którzy sprzeciwiali się Jego każdemu krokowi w rozwijaniu planu, wielkie ofiary, których On musiał dokonać, aby go wypełnić, jak rozdzielenie Boga przez okres ponad 34 lat z Jednorodzonym i umiłowanym Synem i wydanie Go na ciężkie i sromotne cierpienia a także wydanie Jego Synów Maluczkiego Stadka na podobne trudy i śmierć; wydanie trzech grup Jego wybranych sług: Wielkiej Kompanii, Starożytnych i Młodocianych Godnych na trudy i śmierć; wydanie trzech grup Jego *quasi*-wybranych sług, poświęconych, wiernych niepoświęconych tymczasowo usprawiedliwionych i cielesnego Izraela, na większe lub mniejsze cierpienia celem wykonania Jego planu; liczne niedoskonałości i słabości tych upadłych synów i sług, z którymi On musiał mieć do czynienia w usposobieniu długiego znoszenia; nie mało ustępstw z zakresu Boskiej służby na rzecz służenia Jego zagorzałemu wrogowi, szatanowi i droga pełna labiryntów, po której musi podróżować Jego plan - widzimy jak wielką Bóg ma gorliwość, aby utrzymać Swój plan w procesie realizacji.

Kiedy rozważamy Jezusa w Jego przedludzkiej gorliwości jako Logosa, przedstawiciela Boga, przyprowadzającego wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, duchowe i material-

ne, do egzystencji, realizującego Boskie opatrnościowe zarządzenia ramowe w odniesieniu do świata i szczegółowe w odniesieniu do Izraela i dającego większość Boskich objawień Starego Testamentu, to mamy jeszcze jeden wspaniały przykład do kontemplacji. Ponadto, gdy spoglądamy na Jezusa w Jego karnacji, ziemskiej służbie, pojedynczych cierpieniach i śmierci, jako na Przedstawiciela Boga stwarzającego możliwość zgodności Sprawiedliwości z Jego Planem, Mądrości z zaprojektowaniem Boskiego Planu i Mocy oraz Miłości z wypracowaniem Jego Planu, a także, kiedy zastanawiamy się nad Nim, jako Przedstawicielem Boga w Jego służbie na rzecz Kościoła, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, poświęconych i nie poświęconych wiernych próbnie usprawiedliwionych *quasi*-wybranych, Izraela cielesnego i świata, a także w Jego służbie podczas Tysiąclecia i w Małym Okresie w (stosunku do Starożytnych i Młodocianych Godnych, *quasi*-wybranych i świata, widzimy wspaniałe przykłady gorliwości.

Ponadto, gdy przyglądamy się gorliwości apostołskich członków gwiezdnych, szczególnie gorliwości Pawła, gorliwości ich paralelnego antytypu, brata Russella i gorliwości członków gwiezdnych z okresu pośredniego oraz członka gwiezdnego okresu Epifanii, wszystkich, którzy musieli prowadzić ciągłą walkę o prawdę, sprawiedliwość i świętość przeciwko klerikalizmowi, eipiskopalizmowi, papizmowi, antychrystowi, sekciarstwu, radykalizmowi, nieuznawaniu okupu, niedowiarstwu, kombinacjonizmowi, reformizmowi, kontradycjonizmowi (i, w okresie Epifanii, rewolucjonizmowi), wszystkiemu, przeciwko czemu apostołscy członkowie gwiezdni oraz członkowie gwiezdni Paruzji i Epifanii musieli także występować, co jest widoczne w siedmiu zestawach członków gwiezdnych w ich lojalnej służbie budowania na rzecz Kościoła oraz wiernej służbie w stosunku do tymczasowo usprawiedliwionych, Izraela i świata, nawet aż do ofiarowania wszystkiego, co stanowiło ich człowieczeństwo, wyczerpując w licznych przypadkach możliwości znoszenia męczeństwa, a we wszystkich przypadkach znosząc niezwykle cierpienia. I ponadto, gdy dowiadujemy się o gorliwości aż do cierpienia ich specjalnych pomocników, mniej wybitnych sług Prawdy, nie urzędowych członków Chrystusa i pewnych oczyszczonych członków utracjuszy koron oraz poświęconych, ożywionych Duchem, lecz nie spłodzonych z Ducha jednostek, mamy w nich, jeden i wszystkie, przykłady godne pobożnego rozmyślenia. W ten sposób, gdy gorliwie będziemy kontemplować gorliwość Boga, Chrystusa, członków gwiezdnych, ich pomocników specjalnych, innych członków Maluczkiego Stadka, niektórych utracjuszy koron i niektórych innych poświęcających się, ze szczerym pragnieniem oraz postępowaniem będziemy usiłowali naśladować ich gorliwość, to właściwa gorliwość będzie wzrastać w nas, stawać się silną, zrównoważoną i skryształizowaną.

Inne metody rozwijania gorliwości są dla nas dostępne, lecz ta jedna, będąca pobożnym kontemplowaniem i naśladowaniem świętych przykładów gorliwości, będzie ją doskonalić być może lepiej niż jakakolwiek inna metoda. Dlatego, z serdeczną wdzięcznością i oceną pobożnie zastanawiamy się nad ich gorliwością i naśladowujemy ich. Stwierdzimy wówczas, że takie wierne zastanawianie się bardzo pomaga w naśladowaniu ich.

POWSTRZYMYWANIE GORLIWOŚCI

Gorliwość raz uprawiana może ulec zmniejszeniu i powstrzymaniu. Przykłady takiego zmniejszania gorliwości miały miejsce w przeszłych i obecnych okresach Kościoła. Bracia z okresu Efeskiego przez zapomnienie swojej pierwszej miłości osłabili i ograniczyli tę gorliwość, którą Pan polecił. Szczególną rzeczą, którą Jezus wysunął przeciwko Kościołowi okresu Laodycejskiego, wielkiemu nominalnemu kościołowi Paruzji i Epifanii i małemu nominalnemu kościołowi Epifanii, jest brak gorliwości (Obj. 3:15, 16). Jak związek myślowy tego ustępu pokazuje, chęć, poleganie na organizacji i zarozumiałość były powodem tego braku.

Inne jeszcze rzeczy sprzyjają tłumieniu gorliwości. Czyni to samolubstwo w każdej formie, na przykład, przesadna ocena własna i drugich, nadmierne umiłowanie wygody, życia, bezpieczeństwa, posiadania, samoobrony, agresywności, pożywienia i tajemniczości z pewnością zmniejsza gorliwość chrześcijanina.

Światowość we wszystkich swych formach dokonuje tego samego. Te osoby, które w sposób nadmierny kochają przeciwną płć, żonę, męża, dzieci, rodziców, przyjaciół, dom i kraj rodzinny, stwierdzą, że to ograniczy i pomniejszy ich chrześcijańską gorliwość. Dlatego powinniśmy zrobić wysiłek, ażeby te formy zbyt przesadnego samolubstwa i światowości podporządkować wyższym pierwszorzędnym łaskom, szczególnie przez ograniczenie ich wysiłków, ażeby nas kontrolowały. A jeśli tak postępujemy, to położymy kres ograniczaniu i powstrzymaniu przez te formy samolubstwa i światowości naszej gorliwości. Grzech w swych mniej rozmyślnych formach i błąd w swych mniej morderczych formach także wywiera wpływ ograniczający naszą gorliwość. Dlatego że wszelką pilnością powstrzymujemy grzech i błąd w tych formach, ażebyśmy mogli być zachowani od zmniejszenia i stłumienia naszej chrześcijańskiej gorliwości.

Niektórzy idą dalej, poza ograniczanie i powstrzymanie swej chrześcijańskiej gorliwości. Oni posuwają się aż do usunięcia jej w ogóle. Przez to, jako chrześcijanie, kładą kres utrzymaniu posiadanego oświecenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia. Oni powstrzymują rozwijanie łask, wyższych uczuć, przestając zasadzać je na wyższych rzeczach. Także kładą kres rozwojowi podobieństwa Chrystusowego i oczywiście, kres metodom

i procesom towarzyszącym jego rozwojowi. Oni dochodzą do tego smutnego stanu zaniedbując tłumienie przesadnej miłości do samolubstwa i światowości i mniej samolubnej grzeszności oraz mniej zgubnej fałszywości w ich rozmaitych formach. Niektórzy postępują nawet dalej, ponieważ pozwalają swej nadmiernej miłości do samolubstwa, i światowości w jej różnych przejawach, zdobyć całkowitą przewagę, oddając się całkowicie samolubnej grzeszności i zgubnej fałszywości w takiej czy innej formie, niszcząc w ten sposób swoją gorliwość a wraz z nią każdą swą dobrą zaletę i prawie wszystkie żywotne prawdy z Biblii. A w każdym niemalże przypadku początkiem tego fatalnego końca ich chrześcijańskiego biegu było zapomnienie o pierwszej miłości i opieszałość w gorliwości.

O ile ktoś nie doszedł do zupełnego końca tej drogi, to jest jeszcze dla niego nadzieja, jeśli żałuje i ponownie spełnia pierwsze uczynki, pokutę wobec Boga, wierę w Pana Jezusa i odnawia swoje poświęcenie. My ze smutnym sercem dostrzegliśmy wśród wielu epifanicznych przyjaciół i licznych braci w innych grupach Prawdy wielką opieszałość w gorliwości, która między innymi rzeczami, pobudziła nas do opublikowania tej rozprawy, w nadziei pobudzenia ich do reformacji. Gdyby ktoś spomiędzy nas dostrzegł zmniejszenie naszych pragnień i praktykowania samozaparcia i zaparcia się świata, czuwania, samoegzaminacji, modlitwy, studiowania, rozpowszechniania Prawdy i rozwoju na podobieństwo Chrystusa i wytrwania w złem dla sprawy Pana, Prawdy i braci, to ten fakt powinien zwrócić nam uwagę na zmniejszenie się naszej gorliwości. Powinno to być czerwonym, światłem ostrzegającym nas przed grożącym nam niebezpieczeństwem. A kiedy dostrzegamy taki niebezpieczny sygnał odwróćmy się i udajmy w inną stronę, w stronę wzrostu w naszych pragnieniach i praktykowania samozaparcia, czuwania, samoegzaminacji, modlitwy, studiowania i rozpowszechniania Prawdy, rozwoju na podobieństwo Chrystusa i wytrwania w tem dla sprawy Pana, Prawdy i braci.

Wszystkie względy wyżej podane, w związku z potrzebą i działaniem gorliwości, wzywają nas do takiego działania, podczas gdy względy im przeciwne wzywają nas do powstrzymania spadku gorliwości. Jeśli my spełniamy te dwie rzeczy, przy założeniu, że inne czynniki są równe, możemy być pewni zwycięstwa w swym powołaniu, ale jeśli je zaniedbujemy, zupełna klęska będzie naszym udziałem. Chwalebne wyniki wypływające z pierwszej aktywności a zastraszające wyniki wypływające z późniejszej aktywności, zachęcają do lojalnej gorliwości.

UŻYTECZNE PRZYKŁADY GORLIWOSCI

Rozważmy przykłady gorliwości w świetle szczególnie gorliwych charakterów Biblii, zachęcających nas do gorliwości. Gorliwość Moj-

zesza na rzecz prześladowanych Izraelczyków, przeciwko faraonowi, na rzecz Izraela i na rzecz Boga, przeciwko izraelskiemu bałwochwalstwu, powinny nas zachęcać do obrony naszych towarzyszy duchowego Izraela, przeciwko szatanowi na ich rzecz, i na rzecz Boga, przeciwko wierzeniom bałwochwalczym (2 Moj. 2:12; 11:8; 32:19, 20). Gorliwość Finesa na rzecz Boga przeciwko zabronionym związkom powinna pobudzić naszą gorliwość przeciwko kombinacjonizmowi (4 Moj. 25:7, 13; Ps. 106:30). Gorliwość Jozuego w pokonaniu Haj i skazaniu jego króla powinna pobudzić nas do gorliwości przeciwko wierzeniu w świadomość umarłych i jej głównych obrońców (Joz. 8:28, 24).

Gedeon słuchający poselstwa przekazywanego przez anioła i odpowiadający na nie oraz Gedeon działający przeciwko bałwochwalstwu, powinien pobudzić nas do pilnego słuchania i zwracania uwagi na Słowo Boże, a także do pokonania bałwanów samolubstwa i światowości, szczególnie w przechwytywaniu władzy i panowaniu. Gorliwość Samuela w stawianiu się za Izraelem, gorliwość w nauczaniu go powinna pobudzić nas, szczególnie wodzów, do gorliwości, do modlenia się za braćmi i uczenia ich dobrego Słowa (1 Sam. 12:23). Gorliwość Saula przeciwko Nahasowi i Izraelczykom w Jabes Galaad powinna nas zachęcić do gorliwej walki w obronie ludu Bożego przeciwko budzicielom usiłującym ich zwieść i zniewolić (1 Sam. 11). Gorliwość Dawida w sprawie Arki i domu Bożego powinna nas zachęcić do gorliwości w sprawie Boskiej Prawdy na czasie i jej zarządzeń, a także w działaniu na rzecz Kościoła Bożego, jako Jego Świątyni (2 Sam. 6-7:2), tak jak jego udział w Pańskich walkach powinien nas pobudzić do walczenia dla Pana, Prawdy i braci, bronią duchową (2 Sam. 8:1-14). Gorliwość Eliasza w sprawach Boga, powinna nas zachęcić do gorliwości na rzecz Boga (1 Król. 19:10).

Gorliwość Jehu powinna nas zachęcić do walczenia z tymi wszystkimi, przeciwko którym Pan poleci nam walczyć mieczem Ducha (2 Król. 9:10). Odwaga i zaufanie Azy do Pana, pobudzające w nim gorliwość w działaniu na rzecz Boga i Jego ludu, nawet przeciwko jego bałwochwalczej matce, powinna doprowadzić nas do rywalizacji w działalności na rzecz Boga i Jego ludu, nawet przeciwko naszym najbliższym, kiedy lojalność wobec prawdy, sprawiedliwości i świętości tego wymaga (1 Król. 15:11-15). Wierność Jozafata w poświęceniu i gorliwość w rozpowszechnianiu Słowa Bożego wśród Izraela jest wspaniałym przykładem zachęcającym nas do wierności w poświęceniu, w rozpowszechnianiu Prawdy wśród ludu Bożego (2 Kron. 17:3-10). Gorliwość Ezechiasza na rzecz czystości świątyni Boga, jej kapłanów, lewitów, ofiar i właściwego przestrzegania Wielkanocy, napomina nas do gorliwości na rzecz ludu Bożego, jego sług, jego usprawiedliwienia i poświęcenia oraz przeciw bałwochwalstwu (2 Kron. 29-31).

Gorliwość Jozyjasza w odniesieniu do Słowa Bożego, właściwego przestrzegania Wielkanocy, przeciwko bałwochwalstwu i jego sługom pobudza nas do gorliwego studiowania i rozpowszechniania Prawdy, do lojalności w usprawiedliwieniu i poświęceniu oraz przeciwko wierzeniom błędu i tym, którzy je rozpowszechniają (2 Król. 22, 23). Pobożność Ezdrasza (Ezdr. 7-10) wobec Pana i sprawiedliwości w strapieniach Izraela, pilność Nehemiasza (Neh. 1-13) w sprawach Izraela i Jerozolimy w czasach niespokojnych, a także gorliwość Jeremiasza (Jer. 1-52) na rzecz ludu Bożego w okresie apostazji, wielce rozpala naszą gorliwość w podobnych okolicznościach. Gorliwość Jezusa we wszystkich aspektach Jego służby jest dla nas głównym przykładem, wzywającym nas do postępowania śladem Jego gorliwości. Gorliwość Piotra i Jana przed żydowską publicznością i Sanhedrynem rozbudza w nas współzawodnictwo w odważnym głoszeniu Słowa Bożego i stawianiu czoła prześladowcom. Posługa Piotra (Dz. Ap. 1-8; 10; 11) silnie pobudza gorliwość do służenia Prawdzie.

Następnie, po naszym Panu, gorliwość Pawła, jako herolda Ewangelii, znoszącego cierpienia dla prawdy, sprawiedliwości i świętości, pomocnika braci i pisarza Prawdy, bardziej od każdego innego charakteru opisanego w Biblii, zachęca nas do gorliwości w używaniu naszych talentów w celu bronienia braci i wytrwania w opozycji do zła dla sprawy Pana, Prawdy i braci. Przykłady gorliwości Jakuba o sprawiedliwe życie, Jana o bezinteresowną miłość, Judy o czystość doktryny i ich trzech, jako ostrzegających przed fałszywymi nauczycielami są, na swój sposób, przykładami i dają napomnienia dla nas w odniesieniu do czterech wyżej wymienionych zakresów gorliwości.

Mateusz jest przykładem gorliwości w notowaniu uczynków Jezusa, Jego nauk, cierpień i wywyższenia i jako taki pobudza nas do gorliwości pod tymi względami. Marek (po swej naprawie) i Łukasz, jako odtwórcy uczynków Jezusa, Jego nauk, cierpień oraz wywyższenia i Łukasz, jako historyczny odtwórca Apostołów, Marek, jako sekretarz Piotra i Łukasz. Jako sekretarz Pawła, byli gorliwi w tych sprawach, tak jak w pozostałych posługach Słowa i jako tacy pobudzają nas do podobnej gorliwości. A co powiemy o Szczepanie, Barnabie, Syli, Tymoteuszu, Tytusie i Apostołach, którzy nam nie pozostawili dzieł literackich? Czy ich gorliwość nie przejawia się we wszystkich stopniach życia chrześcijańskiego, nader wymownie pobudzając nas do podobnej gorliwości?

W rzeczywistości, kiedy cytujemy wszelkie biblijne przykłady gorliwości wobec Boga, Prawdy i ludu Bożego, moglibyśmy odnieść się do każdego dobrego mężczyzny i kobiety wymienionych w Biblii. Wszyscy zgodzą się, że ci wymienieni powyżej, włączając członków gwiazdnych i ich pomocników specjalnych, sta-

nowią wielką i wystarczającą liczbę, by podać nam inspirujące przykłady gorliwości chrześcijańskiej. Tak więc naśladowujmy ich gorliwość na chwałę Boga i Chrystusowi dla zbu-

dowania nas samych i drugich, abyśmy w ten sposób mogli realizować Boski cel *gorliwego naśladowania dobrych uczynków* (Tyt. 2:14).

P'80, 52

INTERESUJĄCE PYTANIE I ODPOWIEDŹ

MANNA POZOSTAWIONA DO RANA

Pytanie: Rozumiem, że manna dana przez Jehowę jako pożywienie dla Izraela na puszczy przedstawia Prawdę na czasie, Jego Słowo. Jak więc można wytłumaczyć 2 Moj. 16:19, 20?

Odpowiedź: Czytamy w tych wierszach: „Mówił też Mojżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego [manna] aż do zarania. Jednak nie usłuchali Mojżesza; ale zostawili z niego niektórzy aż do poranku, i obróciło się w robaki, i zaśmiardło się; i rozgniewał się na nie Mojżesz”.

Zgadamy się z tym, że manna, którą Jehowa dał Izraelowi, przedstawia Prawdę na czasie, Jego Słowo, pokarm duchowy, jaki On łaskawie nam dał (Mat. 4:4). Albo, powiedziawszy inaczej, Chrystus jest naszym duchowym pożywieniem. On Sam wyjaśnił, że typowa manna przedstawia Jego Samego (Jana 6:32-58).

Niektórzy mogliby pomyśleć, że te definicje antytypowej Manny kolidują nieco z sobą, lecz po chwili zastanowienia wykazemy ich harmonię. Sam Jezus powiedział, że On jest Drogą, *Prawdą* i Żywotem (Jana 14:6). Dlaczego tak jest? Dlatego, że Biblia jest Chrystocentryczna. Całe Boskie Słowo, Plan, dotyczy Jezusa i wokół Niego się obraca: „który się nam stał [teraz, a dla świata w Tysiącleciu] mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem [wyzwoleniem]” (1 Kor. 1:30).

Między innymi dla tego powodu Jezus jest nazwany „Słowem Żywota” i „Słowem Bożym” (1 Jana 1:1; Obj. 19:13). Istotnie, Jego przedludzki tytuł, Logos, Słowo, między innymi ma związek z tą myślą, gdyż przedstawia Go jako Boskie usta - Boskiego Rzecznika (Jana 1:1-3, 14) - co stanowi jeden z tytułów Biblii (Ps. 45:2; Iz. 1:20). Istotnie, Prawda jest opisem o Nim w Jego osobie, charakterze, nauczaniu, dziele i Jego powiązaniach, a także On ją objawia. Przeto, podana podwójna definicja antytypowej Manny jest właściwa.

Mojżesz był typem Jezusa, jako Boskiego wykonawcy. Jezus polecił, by żadne zgromadzenie, ani jednostka, w siedmiu okresach historii Kościoła nie zostawiło nie użytej Prawdy na czasie (Obj. 2 i 3), aż do następnego okresu. Ale, aby wszystka Prawda na czasie, w jakimkolwiek okresie, była przyswojona i użyta przez lud Boży, jako duchowy pokarm w odnośnym okresie, ponieważ tak jak posiłek o odpowiedniej porze, ta ona była potrzebna do przezwyciężenia celów swego własnego okresu („Mówił też Mojżesz do nich: Żaden niech, nie zostawia z niego aż do zarania”, w. 16).

Pewne jednostki nie usłuchały polecenia Jezusa lub je odrzuciły („nie usłuchali ... zostawili ... aż do poranku”, w. 20). W rezultacie to, co było Prawdą, w ich umysłach stało się błędem („robaki”), a w ich sercach próżną nadzieją i grzechem („zaśmiardło”). To, oczywiście, nie podobało się naszemu Panu („i rozgniewał się na nie Mojżesz”). I odrzucił takich od Swej specjalnej łaski. Takie sytuacje miały miejsce

na każdym etapie przesiewania. Szczegóły znajdują się w Ter. Pr. '58, str. 107; '75, str. 30.

Napomnienie, jakie Jehowa udzielił przez Jezusa, jako Swego wykonawcę, Swemu ludowi w Efeskim (Żniwo Żydowskie) okresie Kościoła było udzielone w tym celu, by przyswoić i proklamować całą Prawdę, na czasie daną dla tego okresu, włączając Jego instrukcje dotyczące ucieczki z Jerozolimy i Judei (Łuk. 21:20-23) zanim nastąpi okres spustoszenia. Nadszedł w latach 69-73, podczas ciemnej nocy, gdy nikt nie mógł już dłużej wykonywać dzieła żęcia Żniwa Żydowskiego (Jana 9:4; 4:35-38). Po rozpoczęciu się zniszczenia, za późno było, by kontynuować pracę żęcia i uciekać. *Taka Prawda na czasie powinna być przyswojona i użyta wtedy, gdy była na czasie i potrzebna, a nie potem przyswajana i proklamowana, gdy okres ten już minął i nie była na czasie.*

Taka sama sytuacja miała miejsce po 1845 latach w równoległym żniwie, w okresie żęcia Żniwa Wieku Ewangelii, pierwszej części okresu Laodycei i od tego czasu aż do ostatnich etapów okresu Laodycei. Jehowa udzielił napomnienia Swemu ludowi przez Jezusa, jako Swego wykonawcę, ażeby zgromadził razem i popieczętował czoła Prawdą na czasie 144.000 - by oni mogli wykonać pracę żęcia Żniwa Wieku Ewangelii (Ps. 50:5; Mat. 13:30, 39-42; 24:28). Mieli to wykonać zanim „wiatr” (wojna światowa - zobacz Komentarze do Biblii i 1 Król 19:5-8) zaczął *wiać* (Obj. 7:1-3) - pierwsza część ciemnej nocy czasu ucisku przy końcu Wieku Ewangelii, w tym czasie nikt już nie mógł wykonywać więcej pracy żęcia Żniwa Ewangelicznego (Jana 9:4; 4:35-38). Gdy wojna światowa rozpoczęła się już w różnych krajach, za późno było, by w dalszym ciągu wykonywać pracę żęcia Żniwa Ewangelicznego. *Odpowiednia Prawda na czasie dotycząca okresu żęcia powinna być przyswojona i użyta, wtedy, gdy była potrzebna i był właściwy czas, a nie przyswajana i proklamowana potem, gdy czas na to minął* (Zobacz Ter. Pr. Nr 264/265, gdzie jest wiele dowodów wskazujących, że wysokie powołanie jest zupełnie zakończone).

Jehowa, przez Jezusa jako Swego wykonawcę, w dalszym ciągu poleca Swemu ludowi przyswajać i proklamować całą drogocenną Prawdę, jaka jest na czasie teraz, gdy jest na nią pora. Zawiera ona Prawdę epifaniczno-bazylejską traktującą o gromadzeniu oświeconych Duchem, ale nie spłodzonych z Ducha, poświęconych jednostkach „TYCH POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ MIĘDZY WIEKAMI” (Z 5761), którzy mają swoje stanowisko jako antytypowi Izraelici w obozie epifanicznym, jako różniące się od antytypowych lewitów na dziedzińcu epifanicznym. Bądźmy pilnymi w reagowaniu na to polecenie, ponieważ szybko zbliża się czas, gdy głoszenie tej Prawdy już nie będzie więcej na czasie w tym okresie, a nowo poświęceni nie będą mogli być wybierani, aby stali się częścią przedtysiącletniego nasienia Abrahama i mieli specjalne błogosławieństwa oraz nagrody, jakie to nasienie otrzyma podczas Tysiąclecia i po Tysiącleciu w stopniu wyższym od rodzaju ludzkiego w ogóle. P '79, 94.